

Homilia Prymasa Polski abp. Wojciecha Polaka
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji
Narodowego Święta Chrztu Polski, 1059. rocznicy chrztu
Mieszka I, Niedziela Palmowa, 13 kwietnia 2025.

Palatium na Ostrowie Lednickim

Homily by the Primate of Poland,
Archbishop Wojciech Polak, Delivered During the Holy Mass
Celebrated on the Occasion of the National Celebration
of the Baptism of Poland, the 1059th Anniversary of the Baptism
of Mieszko I, Palm Sunday, April 13, 2025.

Palatium on Ostrów Lednicki

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia,

Naśladować tych, którzy – jak przypomniał nam dziś Święty Łukasz – *stali swe płaszcze na drodze przed Jezusem wjeżdżającym do Jerozolimy i wielbili Boga za cuda, które widzieli*, i my, tutaj dziś zgromadzeni, przeszliśmy przed chwilą w procesji. Oprócz śpiewu, towarzyszył nam w drodze głos lednickiego dzwonu. Jak wskazywał nam nieodżałowanej pamięci profesor Andrzej Marek Wyrwa, dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, *jego dostoyny dźwięk przypomina nam tysiąc lat naszej historii i pokoleń, które budowały i dbały o dziedzictwo narodowe, uprawiały polską ziemię i jej broniły. Niezależnie zaś od wszystkich innych znaczeń chcemy też – jak dodawał śp. Pan Profesor – aby ten dzwon był sacra area – świętą przestrzenią, z której płynące dźwięki będą zawsze wysławiały początki naszego narodowego Ja. A te początki, a te korzenie, sięgają przecież do źródeł, a więc do Mieszkowego chrztu, kiedy to – jak uczył nas Błogosławiony Prymas Tysiąclecia – odwaga, dalekowzroczność i świadomość przemian, które idą przez świat, sprawiły, że [ów pierwszy, historyczny władca Polski, Mieszko] wyszedł na spotkanie łaski Bożej, pokornie pochylił swoje czoło pod wodami chrztu świętego i rozpoczął przez to błogosławiony ciąg łaski, światła i mocy Bożych, który trwa do dziś dnia. W ten ciąg Bożej łaski na Ziemi Polan na trwałe*

wpisał się Święty Wojciech, syn i pasterz pobratymczego narodu czeskiego, biskup i męczennik, którego relikwie spoczęły w piastowskiej katedrze w Gnieźnie. W ten *ciąg Bożej łaski i Bożej mocy* wpisał się cesarz rzymski Otton III, którego pielgrzymowanie w 1000. roku do Wojciechowych relikwii, przyniosło nam dar pierwszej na ziemiach polskich kościelnej metropolii, kładąc – jak mówił Święty Jan Paweł II – *podwaliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Ojczyzny*. Ten *ciąg łaski, światła i mocy Bożych*, zaowocował wreszcie, i to dokładnie tysiąc lat temu pierwszymi królewskimi koronacjami w Gnieźnie, najpierw Mieszkowego syna, Bolesława Chrobrego, a po nim jego syna Mieszka II Lamberta i pierwszej królowej Rychczy. Oni to *wykuwali granice naszej pierwotnej państwowości*. Niech więc będzie błogosławiony Bóg – jak wołał w Gnieźnie Święty Jan Paweł II – że możemy po *tysiącleciu spotkać się tutaj znowu!* Witam tę więc – dodawał wówczas papież – i Bogu *dziękuję, że po tysiącu lat trwa niewzruszona*. A my, zebrani dziś, właśnie tutaj, na Ostrowie Lednickim, w kaplicy będącej przecież częścią *piastowskiego palatium*, w kolejną rocznicę Mieszkowego chrztu, jesteśmy znów razem, by dziękować Bogu właśnie za tę *więź*, a więc za ten *błogosławiony ciąg łaski, światła i mocy Bożych*, którego niewyczerpanym źródłem jest chrzest święty, a wraz z nim i w nim początki *naszego narodowego Ja*.

Moi Drodzy!

Niedziela Palmowa jak brama wprowadza nas w Wielki Tydzień, w ów Święty Tydzień, w wydarzenia męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Mówiąc czy też słuchając o nich, nie pragniemy ich jednak tylko skrętnie zapisać i zachować w naszej zbiorowej pamięci. Nie zatrzymujemy się więc tylko nad ich rozpamiętywaniem czy pobożnym rozważaniem. Nie wspominamy bowiem jedynie tego, co dla nas zrobił Jezus. To prawda – jak uczy nas Kościół – że w tych dniach *doświadczamy owej tajemnicy w sposób przemawiający do naszego serca, do naszego wnętrza*. A jednak jest ona nam dana nie tylko po to, abyśmy o niej po prostu pamiętali, ale po to, abyśmy się w nią, przez wiarę, zanurzyli, abyśmy dosłownie *weszli w mękę i śmierć Jezusa*, abyśmy i my wraz z Nim umarli dla grzechu i powstałi do nowego życia, jak Chrystus *powstał z martwych dzięki chwale Ojca*. Wiemy, że ta tajemnica naszego zbawiania, tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania, tajemnica darowanego nam nowego życia w Chrystusie, dostępna jest dla nas, dla każdej i dla każdego z nas, właśnie przez chrzest święty. To wówczas każda i każdy z nas dosłownie się w nią *zanurzył*. Umarliśmy dla grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych. Niedziela Palmowa ukazuje nam, że przybliża się już ten święty czas, czas męki i zmartwychwstania Pana, a wraz z nim i w nim po raz kolejny dla nas *czas doświadczenia miłosierdzia Boga*, bo *zbawienie jest dziełem cierpienia Syna Bożego, cierpienia Jezusa Chrystusa*. Tak właśnie zapowiadał je – jak usłyszeliśmy dziś w pierwszym czytaniu – w swej *Pieśni o Cierpiącym Słudze Jahwe* prorok Izajasz. Mówił przecież o Tym, który dosłownie *obar-*

czył się naszym cierpieniem i dźwigał nasze boleści. Prorok mówił o Tym, który w obliczu tej Bożej drogi zbawienia nie odrzucił jej i nie wybrał innej, nie oparł się ani się nie cofnął. Mówił nam o Tym, który, i to jak najbardziej dosłownie, poddał grzbiet swój bijącym go i policzki swoje rwącym mu brodę, który nie zasłonił swej twarzy przed zniewagami i opluciem. I za Świętym Pawłem możemy jeszcze dodać, że będąc Bogiem uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. I dlatego kolejny Wielki Tydzień, który jest przed nami, wprowadza nas w tę tajemnicę. Wzywa nas więc dziś i zachęca, by z całym naszym życiem, z całą naszą historią życia, z tym wszystkim, kim jesteśmy i co dziś przeżywamy, jeszcze raz wejść w nią i czerpać z niej życie. I my otworzymy się na Bożą łaskę, na ten błogosławiony ciąg łaski, światła i mocy Bożych, abyśmy mogli z wielką radością świętować paschalny triumf Chrystusa nad grzechem i śmiercią. To przecież w Nim, umarłym i zmartwychwstałym, jest źródło naszego życia. W Nim i przez Niego – jak uczy nas papież Franciszek – śmierć została przemieniona w zwycięstwo i tu właśnie tkwi – jak powiada i zapewnia nas papież – wiara i wielka nadzieja chrześcijan. On jest centrum naszej wiary i gwarantem naszej nadziei. On jest siłą i mocą, które Bóg przez Niego i nam udziela. On jest źródłem naszego zjednoczenia z Bogiem i pomiędzy sobą. On jest źródłem naszej jedności. On umarł i zmartwychwstał, aby nas pojednać i zjednoczyć!

Kochani Siostry i Bracia!

Świętując kolejną rocznicę Mieszkowego chrztu i przeżywając tutaj, u naszych źródeł chrzcielnych Święto Chrztu Polski, jeszcze raz wspólnie dziękujemy za ten rozpoczęty wówczas błogosławiony ciąg łaski, światła i mocy Bożych, który trwa do dziś dnia. On nas, ludzi przez chrzest święty zjednoczonych z Chrystusem i między sobą, wzywa i zobowiązuje najpierw do wierności temu, co otrzymaliśmy. Wzywa nas i zobowiązuje – jak nas prosił przecież w jakże pamiętnych słowach Święty Jan Paweł II – abyśmy całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym. O rodacy – wołał do nas wówczas Święty Papież – jakże gorąco dziękuję wspólnie z wami raz jeszcze za to, że zostaliśmy przed tysiącem z górą lat ochrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Że zostaliśmy zanurzeni w wodzie, która odbija w sobie obraz Boga żywego – w wodzie, która jest falą wieczności, źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. Że zostaliśmy, my ludzie, my Polacy, z których każdy rodzi się jako człowiek z ciała i krwi swoich rodziców, poczęci i narodzeni z Ducha. Z Ducha Świętego. A to odrodzenie z wody i Ducha Świętego wzywa nas i zobowiązuje do życia w wolności dzieci Bożych. Nie jesteś bowiem już niewolnikiem, ale synem i córką, umiłowanym dzieckiem Boga. Przyjęty chrzest przypomina nam o wolności, której – jak uczył nas Jan Paweł II – człowiek może używać dobrze lub źle. Może przez nią budować lub niszczyć. Może w jej imię jednoczyć lub wciąż dzielić. Może pod jej pozorem jątrzyć lub też

uspokajać rozgrzane serca i umysły. Nasze chrzcielne odrodzenie z wody i Ducha Świętego wciąż nas też zaprasza, abyśmy – jak nas w tegorocznym orędziu na Wielki Post wzywał papież Franciszek – szli razem w nadziei. Chrzestowanie, a więc ludzie ochrzczeni – tłumaczył nam papież – są wezwani do pokonywania drogi wspólnie, nigdy jako samotni podróżnicy. Duch Święty pobudza nas do wychodzenia poza samych siebie, aby iść ku Bogu oraz ku braciom i siostram, a nigdy do zamykania się w sobie. Podążać razem to znaczy być „tkaczami” jedności, zachynając od naszej wspólnej, chrzcielnej godności dzieci Bożych. To znaczy iść do przodu ramię w ramię, nie depcząc ani nie górując nad innymi, bez wyniszczającej zazdrości czy hipokryzji, bez pozwalania na to, by ktokolwiek pozostawał w tyle lub czuł się wykluczony.

Drodzy Bracia i Siostry! Panie i Panowie!

Szlachectwo zobowiązuje! Chrzest święty nas zobowiązuje! Miłość Chrystusa nas zobowiązuje! Dar i łaska Boża nas zobowiązuje! Ten rozpoczęty przed wiekami wraz z Mieszkowym chrztem błogosławiony ciąg łaski, światła i mocy Bożych wszystkich nas więc zobowiązuje! Zobowiązuje i wciąż wzywa do wdzięczności, do pamięci, do odwagi, do świadectwa, do życia w wolności, do miłości, do jedności, do przebaczenia i pokoju, do budowania a nie do niszczenia. Dlatego, pozwólcie, że jeszcze raz za Świętym Janem Paweł II powtórzę dziś, sobie i wam, w kolejną rocznicę Mieszkowego chrztu i w milenium narodzin Bolesławowego królestwa, abyśmy nigdy nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Amen.

† Wojciech Polak
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski